

## **Łk 2,(1-14)15-20**

### **Przekład**

15. A gdy oddalili się od nich aniołowie do nieba, że pasterze mówili do siebie: „Chodźmy więc do Betlejem i zobaczmy to, co się stało, to co Pan oznajmił nam”.

16. I przyszli pośpiesznie, i znaleźli Marię i Józefa, i noworodka położonego w żłobie.

17. Ujrzawszy zaś, oznajmili to słowo, które zostało im powiedziane o tym dziecięciu.

18. I wszyscy słyszący [je] dziwili się z powodu tego, co zostało powiedziane do nich przez pasterzy.

19. Maria zaś wszystkie te słowa zachowywała zastanawiając się w sercu swoim.

20. I wrócili pasterze chwaląc i wielbiąc Boga z powodu wszystkiego, co usłyszeli i zobaczyli, tak jak zostało powiedziane im.

teraz zaś miłosierdzia doznaliście.

### **Uwagi wprowadzające**

Tekst kazalny pochodzi z Łukaszowej ewangelii dzieciństwa (Łk 1 – 2). Już nawet jego pobieżna lektura ukazuje, że nie stanowi on samodzielnej jednostki literackiej, lecz stanowi wycinek z dłuższej całości, przynajmniej jeśli chodzi o kontekst poprzedzający. Słusznie dlatego zasugerowano, aby w pracy nad kazaniem sięgnąć do dłuższego ustępu Łk 2,1-14. Cała sekcja bowiem Łk 2,1-20 tworzy zamkniętą w sobie całość i stanowi relację od narodzeniu się Jezusa. Jest ona odrębna tak od kontekstu poprzedzającego, w którym jest mowa o narodzeniu się Jana Chrzciciela, jak i następującego, w którym opisane są już następne wydarzenia – jeszcze w ramach ewangelii dzieciństwa – mające miejsce po przyjściu Zbawiciela na świat.

W całej sekcji Łk 2,1-20 można wyodrębnić następujące części: a) opis narodzenia się Jezusa (ww. 1-7); b) poselstwo przekazane pasterzom przez anioła (ww. 8-12); c) hymn aniołów (ww. 13n); d) zapowiedź znaku – jako kontynuacja poselstwa – na podstawie którego pasterze rozpoznają Jezusa (ww. 15n); e) rozgłoszenie przez pasterzy dobrej nowiny (ww. 17-20).

Można zauważyć, że Łk 2,1-20 stanowi bardzo przemyślaną, wręcz poetycko ukształtowaną kompozycję. Bardzo wyraźnie dostrzegalne są w niej liczne motywy

starotestamentowo-judaistyczne, zaczerpnięte przede wszystkim z obszaru żydowskich wyobrażeń soteriologicznych.

## **Komentarz**

**W. 15.** Wiersz ten z jednej strony odsyła do kontekstu poprzedzającego – postaci pasterzy zostają wprowadzone na arenę wydarzeń wraz z w. 8. Mowa jest o tym, że stanął pośród nich anioł Pański i przekazał im radosną nowinę o narodzeniu się Zbawiciela (ww. 9-11). Następnie, że anioł wskazał im na znak, którym mają się kierować w swych poszukiwaniach małego Jezusa (ww. 12). Ta narracja zostaje przerwana opisem pojawienia się wojsk anielskich i wygłoszonego przez nich uwielbiającego hymnu na cześć narodzenia się Zbawiciela (ww. 13n).

Wraz z analizowanym wierszem pasterze znów pojawiają się na arenie wydarzeń i wiersz ten kieruje wzrok już ku przyszłym wydarzeniom. Zmienia się też pozycja pasterzy – podczas gdy dotąd byli niejako biernymi świadkami i adresatami Bożego działania, teraz sami podejmują określone decyzje i kroki. Nie pozostali obojętni wobec otrzymanego od anioła poselstwa i wobec anielskiej teofanii. W zasadzie bez zastanowienia podjęli natychmiastową decyzję o pójściu do Betlejem, by spotkać się z nowonarodzonym Zbawicielem. Pragnęli zobaczyć to, co się wydarzyło, a o co obwieścił im anioł Pański. Zwrócić należy uwagę, jak istotną rolę w całym opowiadaniu dotyczącym pasterzy odgrywają elementy słuchania i widzenia. To one rodzą określone decyzje i działania, to one wiodą do poszukiwania Jezusa. Pasterze najpierw usłyszeli, a teraz pragną zobaczyć.

**W. 16.** Wiersz ten w zasadzie bardzo zwięźle relacjonuje wydarzenie odnalezienia przez pasterzy Marii, Józefa i dzieciątka. Ale zwracają w nim uwagę dwa elementy. Po pierwsze, Łukasz podkreśla, że pasterze się śpieszyli (*elthan speusantes*). To ważne – w obliczu tak radosnej nowiny nie można być opieszałym. Należy podjąć szybkie decyzje i natychmiast działać. Jezusa należy szukać z całego serca przepelnionego żarliwym pragnieniem spotkania się z nim. Po drugie zaś wiersz ten odsyła do poselstwa anioła Pańskiego w tym jego fragmencie, w którym jest mowa o znaku, jakim mają się kierować pasterze w swych poszukiwaniach. Pasterze, odnalazwszy dzieciątka dokładnie tak, jak im powiedział Boży posłaniec – położone w żłobie, mogą być pewni, że Boże, zbawcze obietnice rzeczywiście się spełniły. W tym dzieciątku, położonym w surowym, być może brudnym i śmierdzącym żłobie, przyszedł na świat Zbawiciel, Chrystus Pan.

**W. 17.** Ewangeliczna relacja Łukasza nie opisuje szczegółowo ani jak długo trwała wizyta pasterzy, ani jak przebiegała. Natomiast od razu wskazuje na ich reakcję – gdy ujrzeli dzieciątka, zaczęli rozgłaszać to, co im o nim powiedział anioł Pański. Tak więc od teraz to pasterze stali się – można powiedzieć – Bożymi posłańcami. Opowiadali to, co sami usłyszeli na temat nowonarodzonego dzieciątka od anioła. Zwrócić w tym kontekście należy uwagę na istotny szczegół – gdy mowa jest o ich działaniu, w tekście pojawia się sformułowanie, że rozgłosili *to rhema to lalethen autois peri tou paidiou: slowo, które zostało im powiedziane o tym dziecięciu*. Termin *to rhema – slowo, wydarzenie* – pojawia się też w w. 15., gdy pasterze podejmują decyzję, aby zobaczyć to, co się wydarzyło i co zostało im objawione przez anioła Pańskiego. Pasterze zatem, jako zwiastuni dobrej nowiny, przekazują dalej dokładnie to wszystko, co sami usłyszeli od Bożego posłańca – ani mniej, ani więcej. Dalej przekazują radosne, Boże objawienie. Są wierni bożonarodzeniowej Ewangelii.

**W. 18.** Można tylko snuć przypuszczenia, do kogo kierowali oni swe zwiastowanie i dokąd w tym celu się udali. Być może w pierwszej kolejności, jak mógłby sugerować w. 19., przekazali tę wieść Marii i Józefowi. Można też sądzić, jak sugeruje w. 20., że przekazywali oni treść Bożego przesłania w czasie swej drogi powrotnej na pastwiska. Sam Łukasz jednakże tego nie precyzuje. Wskazuje jedynie, że wieść głoszona przez pasterzy wzbudzała u każdego, kto ją usłyszał, zdumienie (*ethaumasen*). Warto w tym kontekście wspomnieć, że użyty tutaj czasownik *thaumadzo – dziwić się, zdumiewać*, odnosi się – ogólnie rzecz ujmując – do reakcji człowieka wywołaną Bożym działaniem. W ewangeliach synoptycznych motyw ten bardzo często pojawia się w opisach cudów. Owo człowiecze zdumienie może zawierać w sobie różne aspekty, na przykład radości albo też lęku. Nie jest to jednak czysto psychologiczna reakcja, lecz wpisuje się w relację człowiek – Bóg. Można więc sądzić, że zdumieniu ludzi, którzy słyszeli wieść głoszoną przez pasterzy, towarzyszyła świadomość tajemniczego, Bożego działania, świadomość cudowności tego, co się wydarzyło. Warto też przypomnieć, że spośród synoptyków terminu *thaumadzo* używa najczęściej Łukasz. W jego refleksji całe życie Jezusa, począwszy od narodzin aż po powstanie z martwych, rodziło wśród ludzi zdumienie.

**W. 19.** Ewangeliczna relacja Łukasza kieruje w tym momencie uwagę, nieco niespodziewanie, na matkę Jezusa. Wiele wskazuje na to, że wtrącenie to pochodzi od samego ewangelisty. Choć jednak jest mowa w tym wierszu o Marii i jej reakcji na to, co usłyszała – w tym kontekście znów pojawia się termin *to rhema* – to jednak posiada on perspektywę chrystologiczną i ukierunkowany jest na przyszłość. Innymi słowy, Maria z jednej strony w tajemniczym milczeniu przeżywa wypełnianie się zbawczych obietnic Boga w osobie

dziecięcia, które wydała na świat, ale z drugiej strony też zastanawia się nad przyszłością swego syna. Czy rzeczywiście w jego osobie wypełni się wszystko, o czym ona sama usłyszała najpierw od anioła, następnie od Elżbiety, a teraz od pasterzy? Maria uczestniczyła w realizacji niepojętego Bożego działania, wobec którego mogła przyjąć jedynie postawę pokory i milczenia. Wszystko, co na ten temat myślała, co przeżywała, jej radości, ale i lęki, rozgrywało się w jej sercu, a więc w najgłębszej warstwie struktury bytowej człowieka.

**W. 20.** W wierszu tym znów jest mowa o pasterzach. Jak już zasygnalizowano, zdaje się z niego wynikać, że owi posłańcy dobrej nowiny zwiastowali przyjście na świat Zbawiciela każdemu, kogo napotkali w drodze powrotnej na pastwiska. Pasterze jednakże nie wracali już do wykonywania swych codziennych zajęć tacy sami. Stali się oni już diametralnie inni – nie tylko zwiastunami Bożej Ewangelii, ale także tymi, którzy wielbili i chwalili Boga z powodu wszystkiego, co zostało im powiedziane i co sami ujrzeli. Ich reakcja nie mogła być inna – stali się świadkami spełnienia się zbawczych obietnic Boga i nabrali głębokiego przeświadczenia, że się one – odpowiednio do przekazanego im przez anioła poselstwa – urzeczywistniły. Wydarzenia na polach betlejemskich, ich wędrówka do miasta Dawidowego i powrót do codziennych zajęć, stały się początkiem nowego życia, życia w światłości Bożego narodzenia.

Dominik Nowak